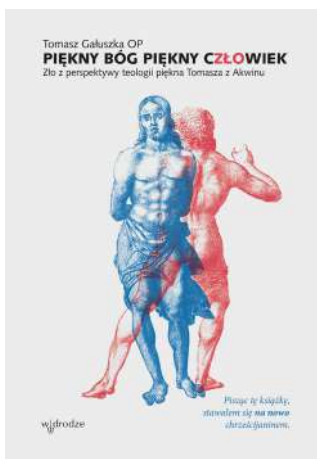




PIĘKNA OPOWIEŚĆ

Tomasz Gałuszka OP, *Piękny Bóg, Piękny Człowiek. Zło z perspektywy teologii piękna Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2021, ss. 610.

Temat piękna w myśli św. Tomasza z Akwinu jest osobliwym zagadnieniem. Z jednej strony zaskakuje, że w tak monumentalnym Tomaszowym korpusie nie ma osobnego dzieła, a nawet choćby osobnej kwestii poświęconej estetyce. Niektórzy myśliciele komentują wręcz, że brakuje w ogóle w myśli Tomasza jakiegokolwiek pogłębionego namysłu, a zapewne także zainteresowania estetyką¹. To przekonanie ma potwierdzać fakt istnienia niezbyt obszernej literatury poświęconej temu tematowi. Z drugiej strony, kategoria piękna konsekwentnie powraca w pismach Akwinaty, a jej nadspodziewaną doniosłość podkreślają autorzy chcący poświęcić uwagę tej



„utajonej” kwestii². Tomasz Gałuszka w swojej książce wydobywa na nowo temat piękna w teologii Akwinaty. Nie jest to jednak książka o estetyce. Kategorie estetyczne służą raczej jako specyficzna siatka pojęciowa do opisu wielkiej opowieści o dobru i złu. Dzięki niej wewnętrznie skłócona konstrukcja historii zbawienia zyskuje u Gałuszki wyjąt-

kową spójność, ponieważ „piękno jest wynikiem uporządkowanego połączenia dobra i zła”³. Naturalnym punktem wyjścia książki jest rekonstrukcja podstaw estetyki Tomasza. Używa on dwóch definicji piękna: subiektywnej i obiektywnej. Subiektywna definicja mówi, że piękne jest to, co

¹ T. Gałuszka, *Piękny Bóg, Piękny Człowiek. Zło z perspektywy teologii piękna Tomasza z Akwinu*, Poznań 2021, s. 31.

² Tutaj wymienię tylko: W. Tatariewicz, *Historia estetyki*, t. 2: *Estetyka średniowiecza*, Warszawa 2015; U. Eco, *The Aesthetics of Thomas Aquinas*, tłum. H. Bredin, Cambridge 1988; a w ostatnim czasie F. J. Kovach, *Philosophy of Beauty*, University of Oklahoma Press 2012, Ch. S. Sevier, *Aquinas on Beauty*, Lanham 2015; A. M. Ramos, *Dynamic Transcendentals: Truth, Goodness, and Beauty from a Thomistic Perspective*, The Catholic University of America Press 2012.

³ *Summa Contra Gentiles*, III, c. 71. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 115.

poznawane wzbudza upodobanie⁴. Obiektywna natomiast mówi, że piękne jest to, co posiada trzy przymioty: pełnię (*integritas*), czyli doskonałość (*perfectio*), proporcję (*proportio*), czyli współbrzmienie (*consonantia*) oraz blask (*claritas*)⁵. Obie definicje mają swoje źródło teologiczne. Pierwsza opisuje relację, zachwyty i przyjemność w przebywaniu Ojca z Synem, druga opisuje zaś własności Syna. W tym sensie tylko owe boskie rzeczywistości wyrażają istotowe Piękno. Wszystko inne jedynie w pewnej mierze i analogicznie do Syna jest piękne. Jak więc owo piękno odnosi się do rzeczywistości?

Struktura książki, odpowiadająca etapom historii zbawienia, w ujęciu Gałuszki ma charakter „polifoniczny”. Składa się z trzech współbrzmiających wątków, tworzących razem jedną całość: Piękno Boga, piękno stworzenia, w które wdarła się brzydota grzechu, oraz Piękno Chrystusa, przezwyciężające i przeobrażające brzydotę. Cała sekwencja przejścia od pierwotnego piękna, przez brzydotę do nowej jakości piękna, przyrównana jest do muzycznej improwizacji, gdzie do oryginalnej harmonii dźwięków dołączony zostaje dysonans. Całość zostaje uratowana przez improwizację nadającą nowe znaczenie harmoniczne dysonansom. Metafora ta uwydatnia chyba najbardziej zaskakującą myśl całej książki. To kategoria brzydoty lepiej niż kategoria zła wyraża dramat grzechu. Zło i cierpienie w pewnym sensie musiały się pojawić w historii. Jednak ani zło, ani cierpienie nie umniejszają,

a w szczególnych wypadkach może nawet uwydatniają piękno Bożego dzieła⁶. Grzech wprowadził jednak taki rodzaj zła i cierpienia, które uderza w to piękno (pełnię, proporcję i blask), wprowadzając element, którego miało nie być: brzydotę. To brzydota, w tym specyficznym ujęciu Tomaszowym, jest cechą wyróżniającą grzech. Brzydota miało nie być⁷.

Ten krótki opis wyraża charakterystyczną dla Akwinaty perspektywę i jego nastawienie do historii. Zaskakujący, a czasem nawet rażący, jest jego spokój w stosunku do zła i cierpienia. Postawa teologa uderza swoim optymizmem. W jego ujęciu zło i cierpienie są nieszczęśliwym wypadkiem, ale nie zasługują na to, aby były w centrum uwagi. Jest to perspektywa tyleż odważna, co skandalicznie pozytywna. Tomasz nie boi się wypowiadać o cierpieniu nawet też trudnych do przyjęcia z egzystencjalnego punktu widzenia, jakby oglądał życie jako dzieło sztuki, a nie pisał o nim z perspektywy kogoś, kto sam doświadcza zła. Przytoczmy może cytat, który dobrze wyraża to niezwykle podejście: „Boecjusz w I księdze *O pocieszeniu*, jakie daje filozofia, przytacza pytanie jakiegoś filozofa: »Jeśli Bóg jest, dlaczego zło« (*unde malum*)?. Należałoby zaś w odwrotny sposób wnioskować: »Jeśli jest zło, to jest Bóg«⁸. Ta odwrócona mentalność jest być może czymś, co najtrudniej jest przyjąć w myśleniu Tomasza. Można byłoby wręcz uznać ową „odgórną” teologię zła za bagatelizację tego problemu. Nie sposób jednak się zgodzić na taki wniosek. Tomasz poświęca bardzo wiele uwagi złu i cierpieniu,

⁴ Definicja ta pojawia się u Tomasza w dwóch wariantach. Jeden akcentuje poznawanie w znaczeniu fizycznego widzenia (*quae visa*). Zob. *Summa Theologiae*, I, q. 5, a. 4, ad 1. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 53. Druga uwzględnia także poznawanie w sensie intelektualnym (*apprehensio*). Zob. *Summa Theologiae*, I-II, q. 27, a. 1, ad 3. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 58.

⁵ W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, dz. cyt., s. 275, 279.

⁶ Świadom śmiałości tej tezy Tomasz uzasadnia ją siedmioma argumentami. T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 111–116.

⁷ T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 562.

⁸ *Summa Contra Gentiles*, III, c. 71. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 20.

i opisuje je w sposób realistyczny i zniuansowany. Większa część książki *Piękny Bóg, piękny człowiek* będzie zajmowała się właśnie pochodzeniem, istotą i przejawami zła, choć, jak podkreśla często Gałuszka, służy to tylko lepszemu, szerszemu uchwyceniu całościowego obrazu: wielkiego, dobrego arcydzieła Boga. Dobrze widać to charakterystyczne napięcie między pełnym trudem i realistycznym spojrzeniem a pełną światłą perspektywą nadziei, jeśli zestawimy razem zagadnienie zła skandalicznego (*malum scandali*) i zła demonicznego (*malum daemonis*). Omawiając zło skandaliczne, a więc cierpienie osoby niewinnej, zwłaszcza kogoś bliskiego, nie sposób znaleźć dobre słowa, aby racjonalizować zło. Ta tajemnica okropnego zła wymaga milczenia, stawia opór wyjaśnieniom i tanim pocieszeniom. Jeśli można szukać sensu w takim doświadczeniu, to tylko w relacji między osobą cierpiącą a Bogiem, nigdy z zewnątrz. To centralne (i najobszerniejsze) zagadnienie książki, w którego sformułowaniach odnaleźliby się najpewniej współcześni egzystencjaliści, piszący o sytuacjach granicznych, bezsensowności i banalności zła⁹. Jednocześnie, przy całej pokorze wobec tego zagadnienia, Tomasz niezwykle mocno akcentuje małość zła wobec dobra. Zło ma charakter prywatny, jest jedynie brakiem. Nawet analizując pierwotne, najbardziej tragiczne i zawinione zło – upadek Złego – Akwinata akcentuje prymat dobra. Nawet najgorsze zło jest w istocie wyborem dobra, choć wybrakowanym:

Grzech diabła polegał na tym, że rozkoszował się własną mocą [...]. Diabeł więc nie zgrzeszył przez to, że pragnął czegoś złego, lecz że pragnął czegoś dobrego, mianowicie szczęścia ostatecznego, ale nie według właściwego porządku, to znaczy szczęścia udzielonego z Bożej łaski¹⁰.

Jeszcze dosadniej wyraża to inny fragment *Sumy teologii*: „Zło jest zakorzenione w dobru [...], zło ma przyczynę w dobru [...], zło działa jedynie mocą dobra”¹¹.

Napięcie między tymi dwiema perspektywami spina w całość właśnie piękno, wynik „uporządkowanego połączenia dobra i zła”. Oba elementy zostają w myśli Tomasza uporządkowane, mają swoje miejsce i wydźwięk, aby, uniknąwszy naiwności i cynizmu, dać dojrzałe i pełne – a więc piękne – spojrzenia na całość historii.

Na uwagę zasługuje również, niewyrażona wprost, choć bardzo czytelna intencja o. Gałuszki, aby jego książka sama spełniała Tomaszową definicję piękna. Treść, struktura i styl książki ewidentnie próbują zadośćuczynić wymaganiom pełności (*integritas*), proporcji (*proportio*) oraz błasku (*claritas*). Jak już wspomnieliśmy, piękno w teologii Akwinaty nie zostało przez niego poddane refleksji w jakimś jednym dziele. Rozproszone uwagi i odniesienia o. Gałuszka zbiera, uwzględniając szerszy kontekst wypowiedzi, czas powstania i specyfikę poszczególnych dzieł. Długoletnia praca, opierająca się na źródłach, gwarantuje wnikliwość i wyczerpujący charakter pracy. Jeśli czegoś brak w tej pozycji,

⁹ T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 255–385, 566–567. O. Gałuszka odwołuje się wprost np. do Hanny Arendt, T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, s. 110.

¹⁰ *Quaestiones disputatae de malo*, q. 16, a. 3, resp. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., 128.

¹¹ *Summa Theologiae*, I, q. 49, a. 3, resp. Zob. także *Summa Contra Gentiles*, III, c. 11; *Compendium theologiae*, I, c. 118. Cyt. i tłum. za: T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 110.

to ewentualnie jakiegoś odniesienia koncepcji Tomaszowej do nowszych teorii estetycznych¹². Myśl Tomasza jest potraktowana przez badacza kompleksowo, bez chęci dopasowania jej do współczesnego sposobu myślenia. Uwzględnione są wątki niepopularne (np. kara Boża) albo często marginalizowane (np. emocje w myśli Tomasza)¹³. Stanowi to ważny, a zarazem trudny w lekturze aspekt książki. Autor dba, by całość wywodu stanowiła płynnie snutą, przemyślaną i spójną opowieść. Proporcje dotyczące opracowania poszczególnych tematów i harmonię między nimi zawdzięcza on

świadomie podjętej przez siebie metodzie historiograficznej¹⁴. Wreszcie blasku książce dodaje swobodny i przyjemny styl, przeplatany niejednokrotnie cytatami z literatury pięknej¹⁵ oraz prostota i klarowność wypowiedzi, umiejętność takiego wyrażania myśli, która szanuje czytelnika i nie wymaga od niego gruntownej wiedzy historycznej czy przygotowania teologicznego. Książka jest pod tym względem przystępnym wprowadzeniem do tematyki teodycei, soteriologii, a zwłaszcza teologii piękna Tomasza z Akwinu i zasługuje na polecenie także szerszemu gronu odbiorców.

PIOTR FREY OP: dominikanin, mgr teologii, absolwent Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, duszpasterz i re-kolekcjonista w klasztorze dominikanów przy Freta w Warszawie, współorganizator cyklu wykładowego „Kalofania. Piękno

objawione w sztuce”. Debiut naukowy: *Jedyny uczony z przydomkiem „Wielki”. Albert Wielki a relacje między wiarą i nauką* [„Karto-Teka Gdańska” 2021, nr 1(8)]. Interesuje się zagadnieniami z pogranicza nauki i wiary.

Adres e-mail: pfrey@dominikanie.pl

¹² Zdaję sobie sprawę, że estetyka, zarówno w książce Gałuszki, jak i w ogóle u Tomasza, jest tylko narzędziem służącym celom teologicznym. Kiedy indziej jednak podkreślany jest wkład Tomasza w estetykę (s. 560). Przekonanie, że koncepcja Tomasza to poważna i konkurencyjna teoria estetyczna autor książki dopełnia swoim postulatem, skądinąd zasługującym na uwagę, uzupełnienia trzech cech piękna o dodatkowy element: nietykalność (*inviolabilitas*) (s. 562).

¹³ T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 320.

¹⁴ Por. Długie wstępy dotyczące metody historiograficznej i struktury książki. T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 23–44.

¹⁵ T. Gałuszka, *Piękny Bóg*, dz. cyt., s. 21, 183, 187, 189, 329, 351, 387. Jakże adekwatnie, zważywszy na tematykę pracy. Zwróciłbym uwagę zwłaszcza na wiersz teologiczny ze strony 351, autorstwa samego o. Gałuszki.